

# Orłka



ORGAN ZWIĄZKU SAMOPOMOCY CHŁOPSKIEJ W KRAKOWIE

Nr. 10

Kraków, niedziela, 23 września 1945

Rok I

## Apostolstwo spółdzielczego porządku

Na lewicowy przed wojną ruch spółdzielczy, ziemianin patrzył niechętnie (jeśli nie wszedł do władz), a poniektórzy kapłani skłonni byli potępić „niebezpieczne”, ich zdaniem, radykalizmy. Organizacje spółdzielcze, a głównie „Społem” miało lichą opinię u wsteczników, a cieszyło się natomiast gorącą sympatią u młodzieży postępowej i postępowych starszych działaczy. W podobnych warunkach znajdował się ówczesny Związek Rewizyjny.

W czasie okupacji spółdzielnie były na wsi jedynym kątem, gdzie człowiek społecznie uspołobiony ma możliwość się wyżyć. Powstaje przeto mnóstwo małych spółdzielni, około których lustratorzy troskliwie chodzą, dbając o ich rozwój. To też w przekonaniach pospolitego człowieka chociaż spółdzielnia bywa oceniana, jako kramik, lustrator będzie uchodził za szlachetniejszego od innych. Dziwnym się też wyda, jeżeli lustrator zamiast tworzyć spółdzielnię będzie ją zamykał, lub odradzał jej tworzenia, mimo chęci miejscowych gospodarzy.

Nastaje wolność. Wyłazą z nas nie tylko westchnienia ulgi, ale i niezaspokojone przez wojnę potrzeby. Chłopi, jak wielu sądzi błędnie, wcale się nie wzbogacili. Przeciwnie. Zamożniejsi utrzymali swój stan posiadania, ale średniorolni i mniejsi znajdują się dziś w gospodarczej ruinie. Zrozumiała i słuszna jest przeto tęsknota za jakimś zasadniczym sposobem rozwikłania trudności i częścioviego przynajmniej załatwienia dziur w śmieszonym dobrobycie chłopskim. Tęsknota może się stać czymś zupełnie rzeczywistym. Ziemianstwo opuszcza wieś. Ziemia idzie między ludzi. Resztówki i ośrodki przemysłu rolnego wpadną niebawem na konto spółdzielni gminnych „Samopomoc Chłopska”. Z Lubelszczyzny dolatują głosy zwiastujące nstanie nowego porządku. Wieś będzie nareszcie policzona między inne warstwy jako równouprawniony współgospodarz w państwie demokratycznym.

Kilka pełnych, aż czubatych miesięcy mamy poza sobą od czasu ukazania się po wsiach statutu gminnej spółdzielni. Samopomocowcy zdarli buty, drepzcząc około tej najblajszej w świecie sprawy, jaką jest spółdzielnia. Dochodzimy do niespodziewanego przekonania, że dzisiejszy Związek Rewizyjny zamiast popierać i podniecać wieś

do organizowania spółdzielni planowo wybija nam z głowy mrzonki spółdzielcze.

Ludzka komedia. Był czas, gdy chłopów prosili o założenie spółdzielni (dla dopełnienia sieci). Jest czas, że chłopi kilkakrotnie donoszą brakujące papiery i podpisy na organizacyjnych arkuszach, byleby tylko uznano celowość ich zabiegów. Dziwić się będą zapewne nasze dzieci anielskiej cierpliwości swoich ojców.

Na 132 spółdzielni gminnych i 8 powiatowych, zgłoszonych do rejestracji Okr. Związek Rew. w Krakowie rozpatrzył 77 wniosków, udzielając oświadczenia o celowości 44-em, a 33-em odmawiając, (tyle przeszło przez wydział spółdzielczy naszego zarządu wojewódzkiego Zw. Sam. Chłop.). Ciekawe są odpowiedzi w odmownych listach do starających się spółdzielni.

Spółdzielnie: Biezanów, Rzezawa, Pleszów, Igołomia, Wawrzeńczyce, Radgoszcz, Chrzanów, Cięcina i Mędrzechów nie otrzymają oświadczenia o celowości między innymi z tego powodu, ponieważ nie przydzielono im, jak z kwestionariusza wynika, żadnych obiektów gospodarczych, ośrodków i resztówek.

Spółdzielnie: Skawina, Myślenice i Sułkowice, dostąpią prawdopodobnie tego szczęścia, jeżeli dostarczą między innymi informacji o przydzielonych resztówkach i obiektach gospodarczych, a zwłaszcza: „**jak przedstawia się sprawa własności tych obiektów od strony prawnej**”.

Stwierdzono, że większość z wymienionych posiada zarówno obiekty przemysłowe, jak i resztówki (o czym Związek Rew. nie mógł wiedzieć, gdy organizatorzy do dnia dzisiejszego nie są pewni posiadania), lecz zauważmy co innego w tych odpowiedziach.

Wynikałoby z oświecenia Zw. Rew., że do założenia gminnej spółdzielni „Samopomoc Chłopska” nieodzowna jest resztówka, lub obiekt gospodarczy, gdy w statucie, na którym się ją zakłada, nie znajdujemy ani słowa o tak dziwnym ograniczeniu. Po otrzymaniu odmownej odpowiedzi z wymienionego powodu, organizatorzy powinni się uznać za analfabetów, a urzędnik Zw. Rew. odetchnie z ulgą, że udało mu się jedną grudkę zła ze wsi odrzucić.

— Albo statut powinien opiewać inaczej, albo argument taki nie może stanowić przyczyny do odmownej odpowiedzi.

Spółdzielni w Wieliczce postanowiono wydać żądane oświadczenie: „pod warunkiem, że organizatorzy wykreślą ze statutu działalności handlowych z zakresu prowadzenia przez sp. rol. handl. i spożywców, bowiem „... do zakresu których należy działalność handlowa”. A więc zmiana statutu gminnej spółdzielni „Samopomoc Chłopska”. Cóż pomyśleli organizatorzy przeczytawszy tę odpowiedź? Przecież starali się trafnie statut rozumieć. A jaką rolę spełnia Związek Rew. w stosunku do organizujących się chłopów?

Wspomniany powyżej Pleszów otrzymał jasną odpowiedź. Warunków na powstanie tego typu spółdzielni tam rzecz oczywista brak. Czytamy: „Teren Mogiła, jak sami obywatele stwierdzają, jest nasycony wiejskimi spółdzielniami handlowymi. Uważamy za słuszne i celowe, żeby wasz dawny sklep Kółka Rolniczego zorganizować na zasadach spółdzielczych — dlatego proponujemy przyjęcie statutu dla Powszechnych Spółdzielni Rol. Handl. z tym, że w firmie mogą obywatele zamieścić nazwę „Samopomoc Chłopska”.

Jest to nawskróś oryginalna próba hamowania rozwoju spółdzielczości samopomocy chłopskiej, gdy w nasyconym spółdzielczo środowisku doradza się zorganizowanie spółdzielni, lecz na innym statucie.

Radgoszcz, jak wiadomo nie uzyskała oświadczenia o celowości. Na wyjaśnienie odmowy dodano że: „w Radgoszczy istnieje Sp. Rol. Handl., która na skutek działań wojennych została zniszczona i do chwili obecnej nie podjęła działalności”. Jak się dowiadują jednak „... nieruchomości tej spółdzielni przedstawiające poważną wartość nie zostały zniszczone” i „... zachodzi tylko konieczność zwołania ich (członków spółdzielni) do powzięcia decyzji o uruchomieniu spółdzielni”. Zdajemy sobie sprawę z tego, że dźwiganie zwłok po tamtej sprawie więcej kłopotu, niż założenie gminnej spółdzielni samopomocy chłopskiej. Ciągle jednak przesładuje rewidenta lęk przed nowym statutem, chociażby to miało przynieść wsi wyraźną korzyść.

Daremne okazały się starania powiatowej spółdzielni „Samopomoc Chłopska” w Krakowie. Sam się dziwię organizatorom. Przecież w tym mieście działa wiele innych jak: ogrodnicza, mleczarska i rol. handl., a ponadto: „... niektóre zamierzenia nowej spółdzielni wkraczałyby w kompetencje i zakres działalności istniejącego w Krakowie Oddziału Zw. Gospodarczego R. P. „Społem”. Według naszego skromnego mniemania, mogłoby to spowodować nadmiar towarów na wsi powiatu krakowskiego, co z kolei wywoła oburzenie chłopów na Zw. Rew. za jego lekkomyślność. Z drugiej zaś strony „Społem” nie znosi, by jakkolwiek spółdzielczość wkraczała w jej kompetencje. W tym wypadku rewident okazał się bliższy „Społem”, niż rol. handl. i innym spółdziel-

Wojewódzki Zarząd Związku Samopomocy Chłopskiej w Krakowie poszukuje kandydatów na Powiatowych Instruktorów Spółdzielczych i gospodarczych. Wymagane kwalifikacje: studia handlowe lub rolnicze, praktyka zawodowa, względnie kilkuletnia praktyka rewizyjna dużych przedsiębiorstw handlowych i przemysłowych.

O kandydacie winien udzielić referencji miejscowy Związek Samopomocy Chłopskiej. Podania należy składać do Prezydium Wojew. Zarządu Tw. S. Chł. Kraków.

niom, nie zwrócił bowiem uwagi, że nowa spółdzielnia wkracza też w kompetencje innych prócz „Społem”. Nie ulega wątpliwości, że proponowana powiatówka „samopomocy chłopskiej” będzie traktowana nieprzychylnie.

Rzezawa otrzymała kilka wskazówek, które jej zapewne osłódzą odmowę. Powody odmownej odpowiedzi: „1. Spółdzielnia nie posiada żadnych (ośrodków) resztówek pozostałych po parcelacji, które miałyby przejąć i zagospodarować. 2. Na terenie Rzezawy istnieje wiejska spółdzielnia handlowa, która może przejąć za zapłatą majątek sklepu Kółka Rolniczego, zaś członkowie wspomnianego sklepu mogą przystąpić na członków spółdzielni. Na podstawie wzajemnego porozumienia mogą byli członkowie sklepu Kółka Rolniczego zostać powołani do władz spółdzielni przez zwołane w tym celu walne zgromadzenie. Wierzyicielem za przejęty przez spółdzielnię majątek sklepu Kółka/Roln. będzie Związek Samopomocy Chłopskiej. W razie potrzeby możemy się podjąć interwencji na terenie istniejącej w Rzezawie spółdzielni handlowej”. Okazało się, że nie posiadając resztówki organizatorzy samopomocy chłopskiej szczytą się posiadaniem majątku sklepu Kółka Rolniczego. Byłoby więc słusznym udzielenie oświadczenia o celowości. Żeby jednak uniknąć statutu samopomocowego Zw. Rew. doradza sprzedać posiadany majątek tamtej spółdzielni i pozbawić się, jego zdaniem, jedynej podstawy do zarejestrowania.

Na zakończenie litanii dodajmy, że w kilku z odpowiedzi Zw. Rew. powołuje się na umowę, nieznaną petentom, zawartą z zarządem Gł. Zw. Sam. Chłop., z której wynika, jakoby omawiane argumenty, a w rezultacie ogólne stanowisko Zw. Rew. było zgodne ze stanowiskiem naczelnej nadszej władzy.

Związek Rew. utrudnia świadomie, ograniczając statut gminnej spółdzielni „Samopomoc Chłopska”, powstawanie gospodarczych placówek samopomocy. Nie ma dowodów, jakoby miał na względzie porządkowanie spółdzielczości, gdyż decyduje się w wielu wypadkach na ożywianie zmarłych, lub tworzenie nowych, lecz na starych statutach. Dochodząc do tego wniosku zastanawiam się długo, czy nie oskarżam fałszywie. Chętnie się zgodzę, jeśli będą dowody, na lepsze mniemanie o tej instytucji w krakowskim województwie.

Trudności, jakie trzeba pokonywać wywołują rozmaite następstwa. Spółdzielnie działają bez rejestru, gdy w tej samej wsi figuruje trup innej, zarejestrowanej spółdzielni, lub sklepu. Chłopi powiadają, że świat się cofa. Praktyki uprawiane przez Zw. Rew. przywodzą nam na pamięć stare opowiadania o gusłach i czarach. Oto zachorował chłop i nie wolno mu się myć. Zwłaszcza głowę, każe znachor chronić przed wodą. Z włosów zwija się kołtun, lecz nikt go nie obetnie, bo musi odpaść sam. W nim jest nieznaną siłą choroby. W tej dziwnej tajemnicy kłęb urósł i odpadł. Zaczynają nowe brewerie. Jedni zakopują kłaki pod progiem, mrużąc zawile i niezrozumiale. Drudzy biegną w milczeniu na rozstajne drogi, by tam kulę z włosia zostawić. Dzieją się te dziwy w nocy z towarzyszeniem kwikania mądrej sowy. Wreszcie pędzi tajemniczy grabarz bez tchu, nieodwracając głowy. Wiara ludu w konieczność zachowywania śmiesznych tkliwości względem kłębka włosów utrzymywała się dość długo.

E. Marzec,

## Doczekały się resztówki dekretu

W Dzienniku Ustaw z dnia 18. 8. 1945 r. ukazał się dekret, na podstawie którego minister Rolnictwa i Reform Rolnych przeniósł własność resztówek na spółdzielnię Samopomocy Chłopskiej.

Za resztówki uważać należy części, pozostałe z rozparcelowanych majątków wraz ze znajdującymi się na nich budynkami i zakładami przemysłowymi, sadami, pasiekami, stawami rybnymi i wszelkim innym urządzeniem oraz inwentarzem.

Niektóre resztówki po wysłuchaniu opinii głównego zarządu Związku Samopomocy Chłopskiej ministerstwo według imiennego wykazu wyłączy na inne cele.

Oddanie resztówki w posiadanie spółdzielni odbywa się na wniosek zarządu powiatowego Zw. Sam. Chłopsk. skierowanego do Pow. Urzędu Ziemskiego, a dokonane być musi w ciągu miesiąca od dnia złożenia wniosku. Do wniosku dołączyć należy urzędowy odpis z rejestru spółdzielni i uchwałę Pow. Rady Narodowej, wyrażającej zgodę na oddanie resztówki.

Przejęcie resztówki dokonuje się ze szczegółowym opisem przy udziale delegata Pow. Urzędu Ziemskiego, przedstawiciela spółdzielni Samopomocy Chłopskiej, nabywającej resztówkę i delegata Gminnej Rady Narodowej.

Za resztówkę spółdzielnia będzie płacić. Oszacowanie odbędzie się najpóźniej w ciągu miesiąca od dnia przejęcia z opisem. Pierwsza rata jest płatna po upływie roku od dnia objęcia resztówki. Rat be-

dzie dwanaście. W wyjątkowych wypadkach Urząd Ziemski spronguje termin płatności.

Wartość gruntu oblicza się według zasad, podanych w dekreście o przeprowadzeniu reformy rolnej, a wartość przedsiębiorstw (przemysł), urzędów i inwentarza według cen przeciętnych z 1938 r. Nie należy włączać do zapłaty wartości budynków mieszkalnych i tych gospodarczych, które do przedsiębiorstwa nie należą.

Po ustaleniu wysokości zapłaty Wojewódzki Urząd Ziemski wyda nabywającej spółdzielni orzeczenie, które stanowi tytuł do przepisania własności w księdze hipotecznej (gruntowej).

Długo oczekiwany dekret. Niepewność co do losu ośrodków podworskich utrudniała gminnym zarządom pracę przy ich zagospodarowaniu. Tym bardziej to było przykre, że resztówki przebiegały z ręką do rąk. Jaki jest skutek gospodarczy? Zniszczenie tego, co było i zmarnowanie czasu, w którym już wiele mogło się wyprodukować.

Wiadomość o ostatecznym rozcięciu wrzodu tymczasowości „właścicieli” resztówek wielu z zainteresowanych a zmęczonych zabieganiem działaczy, przyjmie ze szczera radością. Sprawa przejęcia nie powinna nastęrczać trudności, ale nie bez „ale”. Potrzebny jest jak najrychlej ów imienny wykaz resztówek wyłączonych, który ustali Ministerstwo. Bez tego bowiem przejmowanie jest niemożliwe; zwleknię z decyzją przedłużałoby dotychczasowy stan. Jesień idzie i oziminy na nowych gruntach trzeba zasiać.

er.

## Wieś w polityce gospodarczej

Polska nie jest krajem samowystarczalnym. Musimy sprowadzać bawełnę, przetwory i aparaty, wełnę i odpadki, żelazo i rudy, przetwory chemiczne i farmaceutyczne, które razem przed wojną stanowiły około 45% naszego importu (przywozu). Oprócz tego sprowadzaliśmy środki transportowe, skóry surowe, owoce, tytoń, śledzie, kawę, herbatę, kakao, papier, tłuszcze oraz oleje roślinne i zwierzęce, miedź, przedzę, futra itp. Wywoziliśmy natomiast drzewo i węgiel, które razem stanowiły około 35% naszego eksportu (wywozu). Eksport ten z roku na rok kurczył się i gdy w roku 1928 wywieźliśmy drzewa i węgla za zł. 952 miliony, to w r. 1937 już tylko za 384 miliony zł. Zboża stanowiły przed wojną około 4% naszego eksportu, a szynki, bekony i jaja około 16%. Ogółem drzewo, węgiel i produkty rolnicze stanowiły około 55% naszego eksportu. Pozostałe wyroby — to wyroby włókiennicze, cynk, żelazo i stal, szyny kolejowe, koks, nawozy sztuczne, cukier itp.

Eksport nasz przedwojenny dawał nam na jednego mieszkańca około zł. 30. Był to oczywiście bardzo mały eksport, ponieważ nie utrzymywaliśmy prawie żadnych stosunków handlowych z Rosją, próbowaliśmy natomiast konkurować z Anglią i Ameryką w eksporcie węgla i zboża mimo wysokich wewnętrznych cen na te artykuły (pszenica w Warszawie zł. 20, w Anglii zł. 15, w Ameryce zł. 13, w Argentynie zł. 11 za jeden q), przez co byliśmy zmuszeni dopłacać naszym eksporterom premie eksportowe, to znaczy taniej sprzedawać zagranicę to, co w kraju szło po wyższych cenach. To między innymi doprowadziło do powstania karteli, to jest zwią-

ków kapitalistów i przemysłowców, którzy wspólnie ustalali ceny produkowanych przez siebie artykułów i dyktowali ją konsumentowi, uzależniając go w ten sposób od siebie.

W obecnej dobie nasza polityka gospodarcza stoi wobec poważnych problemów eksportowych. Import z zagranicy nie może przewyższać naszego eksportu, bowiem stan taki doprowadziłby do niewypłacalności naszego Państwa wobec zagranicy. Drzewo, które stanowiło 12—20% naszego eksportu, nie może być sprzedawane zagranicą, ponieważ lasy są przetrzebione i obejmują zaledwie połowę obszaru z r. 1939. Najłatwiej jest eksportować węgiel, który jest jednak tańszy zagranicą. Trzeba konkurować z Ameryką i Anglią, posiadającymi około 65% produkcji światowej węgla. Decydując się na eksport węgla, którego możemy maksymalnie wydobywać już po przyłączeniu Zagłębia Śląskiego 5% produkcji

### Do Czytelników!

Najdzie się niejednen artykuł w „Orce”, który Wam się nie podoba. Dostrzegacie w nim tańszywy dźwięk, albo drażniącą łamiątkówkę dla prostego rozumu. To, przerzucając stronicę, odczujecie brak opowiadania o życiu na wsi, czy to smutnym, czy wesołym. Brakuje artykułu o Waszej spółdzielni, lub powszednich, domowych kłopotach. A może chcielibyście wiedzieć, gdzie są książki do czytania, sztuczne nawozy, śpiewniki do świetlicy i siewnik lżejszy, tak na Wasze konie? Piszcie do nas listy i artykuły

światowej, zgóry jesteśmy skazani na premiowanie tego towaru, co stanowić będzie zaczątek kartelizacji naszego życia gospodarczego (w roku 1938 tona węgla w Gdyni — cena detaliczna wynosiła zł. 45, cena eksportowa zł. 21). Wysokie ceny wewnątrz kraju jako wyrównanie premiowania eksportu zagranicznego węgla doprowadzają do zamarcia produkcji metalurgicznej, która jest za droga i trzeba się chronić cłami prohibicyjnymi, tj. specjalnymi opłatami pobocznymi przy przywozie towarów, od zalewu taniej produkcji zagranicznej. Eksport gotowych wyrobów metalowych, przy wysokiej cenie węgla wewnątrz kraju, jest niemożliwy. Niezawodnie przez wiele lat będziemy zmuszeni stosować cła prohibicyjne w stosunku do metalurgicznych wyrobów z zagranicy, by umożliwić rodzimemu przemysłowi należyty rozwój, bowiem dobrze zorganizowany przemysł zagraniczny produkuje — taniej, mając przewagę produkcji masowej w przemyśle niezniszczonym w czasie działań wojennych nad naszym słabym i zniszczonym przemysłem, produkującym drogo, wymagającym wkładu dużych kapitałów.

Musimy się więc odbudować, by następnie przystąpić do wymiany międzynarodowej, zapewniającej nam wszechstronny obrót towarowy z korzyścią dla naszego życia gospodarczego.

By można było odbudować kraj i pobudzić produkcję przemysłową, w pierwszym rzędzie należy odbudować nasze rolnictwo, zapewniając produkcji rolniczej swobodny rozwój oraz opłacalność gospodarstw wiejskich.

W Polsce naogół, jeśli chodzi o rolnictwo, stosuje się sposoby niedostateczne dla trwałego wzmocnienia pozycji rolniczej na rynku. Trzymamy się zwykle starych dróg. Nowe ustawodawstwo o spółdzielniach, wzorowane na niemieckim, utrudnia zakładanie zrzeseń w formach dogodnych dla rolników i ich przedsięwzięć. Forsuje się u nas spółdzielczość spóżywców, zapożyczoną z Anglii, gdzie 95% ludności zatrudnionej jest w przemyśle, handlu i in. zawodach, a tylko 5% stanowią rolnicy, neguje się natomiast spółdzielnie producentów rolników, które winny uzyskać prawo obywatelstwa w Polsce, bo chłopci producenci, to 75% społeczeństwa. Polska swoją strukturą gospodarczą przypomina Danię i raczej tę trzeba brać za wzór. W Danii rozpoczęto organizować wieś przy pomocy spółdzielni spóżywców, które tutaj zaczęły powstawać w roku 1866, okazały się jednak niewystarczające. Zaczęto więc organizować spółdzielnie producentów rolników. Spółdzielnie te w Danii nie były rejestrowane i bez osobowości prawnej, a mimo to w roku 1898 powstała już federacja 68 spółdzielni z tym, że w roku 1935 było już 850 spółdzielni producentów rolników zorganizowanych w federacji. Federacja ta przed wojną miała 9 składów w portach i na stacjach węzłowych.

W Ameryce n. p. lokalne spółdzielnie producentów rolników łączą się w okręgowe federacje lokalnych spółdzielni oraz krajową centralę federacji okręgowych.

Dania stała się krajem przodującym w rozwoju spółdzielczości producenta rolnika dzięki wysokiej kulturze, samodzielności i wytrwałości swego włościanina, wykształconego w wyższych szkołach ludowych rozpowszechnionych już tutaj w połowie XIX w. Dania z kraju eksportującego zboże stała się jego importerem (między innymi z Polski) zmieniając niespełna w ciągu 20 lat system gospodarze-

nia, eksportując produkty zwierzęce w oparciu o doskonale funkcjonujące spółdzielnie przetwórcze i ich związki, dzięki czemu zagrożone ruiną gospodarstwa doszły do kwitnącego stanu. Dania z eksportu masła na jednego mieszkańca otrzymywała w r. 1932 zł 16,75 zaś Polska zł 0,11 (czyli 152 razy mniej niż Dania). Z eksportu bekonów Duńczyk otrzymywał zł 328,80, Polak zł 4,80 (czyli 60 razy mniej). Polska na 1-go mieszkańca z całego polskiego eksportu otrzymywała zł 30, gdy Dania tymczasem tylko z eksportu masła i bekonów otrzymywała zł 345,55.

Dania docenia znaczenie polityki gospodarczej. Mimo różnorodności prądów i nastawień polityki ogólnej potrafiła z żelazną konsekwencją przeprowadzać programy gospodarcze zgodne ze strukturą gospodarczą kraju. Jeśli chodzi o nasze stosunki gospodarcze to czas najwyższy, by spółdzielnie Samopomocy Chłopskiej jako spółdzielnie producenta rolnika uzyskały swobodę rozwoju gospodarczego.

Mgr. E. Świętón

## 0 przeznaczeniu resztówek

Związek Samopomocy Chłopskiej nie chce z resztówek uczynić spółdzielczych gospodarstw rolnych, choćby nawet i wzorowych. Przy strukturze agrarnej Polski demokratycznej, opartej na indywidualnych gospodarstwach chłopskich, niepostępujących się pracą najemną i wielkich folwarkach państwowych, o celach specjalnych, nie ma miejsca na spółdzielcze gospodarstwa rolne.

Związek Samopomocy Chłopskiej chce z resztówek uczynić ośrodki, zasilające rozsiane wokół nich gospodarstwa chłopskie i dźwigające ich produkcję roślinną i zwierzęcą na coraz to wyższy poziom.

Na resztówkach będzie odbudowany i rozbudowany przemysł rolny, który ma największy wpływ na rozruszanie rolnictwa. Na resztówkach skupi się hodowla drobnego inwentarza kur, gęsi, królików itp., ale hodowla zarodowa, dostarczająca materiału rozplodowego do właściwej hodowli handlowej w gospodarstwach chłopskich. Tu także mieścić się będą stacje populacyjne i lecznicze dla zwierząt. Plantacje roślin przemysłowych i ziół, (wikliny, tytoniu itp.), dostarczające nasion i rozsady szkółki drzew owocowych i ozdobnych, gospodarstwa warzywne, dostarczające rozsady gospodarstwom chłopskim — oto jak powinna być wykorzystana ziemia przy resztówce.

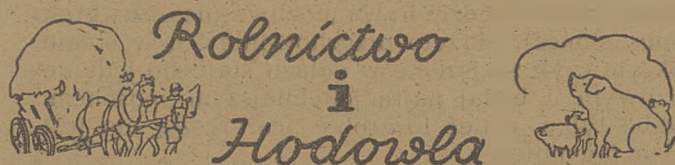
Piekarnie, betoniarnie, fabryki kafli, składy towarów przemysłowych i produktów wiejskich, młczarnie, serowarnie, stacje maszynowe, przechovalnie i suszarnie owoców i warzyw — dla obsługi gospodarstw chłopskich — oto na co będą poprzerałbane budynki inwentarskie i gospodarcze na resztówkach.

Pałace i dwory zamienione będą na świetlice, szkoły, domy ludowe, ośrodki zdrowia i ambulatoria — poto, aby służyły człowiekowi.

Resztówka gminnej spółdzielni Samopomocy Chłopskiej nie będzie gospodarstwem rolnym, konkurencyjnym dla gospodarstw — członków spółdzielni a stać się musi sercem tych gospodarstw, które z całej gminy uczyni organizm żywo tętniący krwią.

St. Cieślak

# Dział rolniczy Krakowskiej Izby Rolniczej



## Konieczność zwiększenia uprawy roślin pastewnych

Jednym z największych błędów popełnianych przez naszych rolników jest za mała produkcja paszy. Brak jej powoduje nie tylko za słabe, względnie nieracjonalne żywienie inwentarza żywego, ale jest również pośrednią przyczyną wielu innych niedociągnięć i trudności gospodarskich. Bo zastanówmy się — skoro gospodarstwo ma mało paszy — to nie tylko nie może żywić dostatecznie zwierząt domowych, ale ma również mało obornika, tego podstawowego nawozu, koniecznego do utrzymania pól i w ogóle ziemi w požądanej produktywności.

Wszystkie rośliny pastewne są dobrymi przedplonami dla roślin zbożowych. Gospodarstwa w zachodniej Europie, które uprawiają dużo roślin pastewnych, mają plony wszystkich roślin, a zwłaszcza zbóż, wyższe jak u nas. Bez włączenia w płodozmian roślin pastewnych nie można ułożyć racjonalnego następstwa roślin. Obszar pod uprawę zbóż zajmuje u nas 60—70% gruntów ornych — oczywiście jest to wadliwe, bo zboże przychodzi po sobie, plony obniżają się, a pola zachwaszczają się i spada kultura rolna.

Włączenie do płodozmianów rolniczych roślin pastewnych, motylkowych i okopowych, czy też innych jest więc konieczne dla ułożenia dobrego następstwa roślin. W obecnej chwili wielu rolników zastanawia się jak rozplanować uprawy w przyszłym roku gospodarczym. Dobrze jest więc wziąć pod uwagę konieczność zmiany płodozmianów z punktu widzenia zmniejszenia obszaru pod zbożami i rozszerzenia uprawy roślin pastewnych. Uprawiając w racjonalnym płodozmianie zboże, choćby na mniejszym obszarze nie potrzebuje rolnik obawiać się obniżenia plonów ziarna zbóż otrzymywanych z gospodarstwa. Znamy wiele przykładów, że rolnik — mimo obsiania mniejszej powierzchni zbożami — zbierał więcej dzięki lepszemu płodozmianowi oraz silniejszemu nawożeniu, które umożliwiła mu dźwignięta uprawa roślin pastewnych hodowla zwierząt.

Dzięki wprowadzeniu do gospodarstw potrzebnej ilości roślin pastewnych zyskuje się lepszy podział pracy i równomierniejsze jej rozłożenie w ciągu całego roku. Rośliny pastewne dając duże zbiory zmniejszają ryzyko gospodarowania. Zboża atakowane są przez szereg szkodników zwierzęcych, roślinnych oraz od złych wpływów klimatycznych. Rośliny pastewne natomiast na straty takie są mniej narażane i w racjonalnym płodozmianie dobre ich udanie się jest prawie zupełnie pewne.

Zarówno rośliny pastewne motylkowe, jak i okopowe oddają rolnikowi ogromne usługi w żywieniu inwentarza.

Lucerna, koniczyny, nostrzyk, przelot, seradela itd. zawierają obok innych składników odżywczych duże ilości łatwo strawnego białka, na

czym nam właśnie bardzo musi zależeć w intensywnym gospodarstwie hodowlanym. Poza tym rośliny te obfitują w składniki mineralne potrzebne dla budowy kości. Rośliny okopowe zawierają wprawdzie mniejsze ilości białka, lecz zawarte w nich składniki odznaczają się wysoką strawnością i działaniem dietetycznym. Czy wzmniemy pod uwagę takie rośliny jak marchew, buraki, bulwę, cykorię, ziemniaki itd. to każda z nich odbija się korzystnie w karmieniu inwentarza. Wszystkie rośliny pastewne świeże lub też w kiszonkach zawierają dużo t. zw. witamin. Im młodsza roślina, tym zawartość białka jest w niej wyższa.

Rośliny pastewne zapobiegają jałowieniu ziemi. Obok zwrócenia do gospodarstwa większości zawartych w nich składników w oborniku ocieniają rośliny pastewne ziemię, przez co wpływają na sprawność gleby, jej dobrą strukturę i nie dopuszczają do zachwaszczenia. Rośliny motylkowe wzbogacają poza tym pole w azot, który nagromadziły bakterie korzeniowe.

Rośliny pastewne zasiewać możemy w gospodarstwach jako plon główny, względnie poplon wysiewany tegoż roku po zbiorze rośliny głównej. W gospodarstwach naszych należy wszystkie możliwości uprawy wykorzystać, aby otrzymać jak najwięcej dobrej paszy oraz aby grunt był jak najlepiej wyzyskany.

Na okres wiosenny doskonale nadają się zasiewane w jesieni poprzedniego roku:

- 1) wyka ozima z żytem (żyto ozime zasiane nieco gęściej jak na ziarno),
- 2) mieszanka złożona z inkarnatki, wyki ozimej i rajgrasu włoskiego lub angielskiego,
- 3) rzepak lub rzepik ozimy.

Na okres letni bardzo dobre są: lucerna, koniczyny i seradela, nostrzyk, przelot, trawa sudańska, słonecznik, koński ząb, kapusta pastewna, różne mieszanki zbóż z wyką jara, bobikiem i grochem.

Na pasze jesienne należy uprawiać: tatarkę, gorczycę, facelię, rzepę ścierniskową, kapustę pastewną.

Przez całe lato użytkować można żywkost i bulwę.

Rolnicy! uprawiajcie więcej roślin pastewnych! Tą drogą nie tylko podnieście się hodowla zwierząt domowych, ale dźwignie się również całe gospodarstwo.

Inż. M. Nowak

## Kiszonki — najlepszy sposób przechowania paszy

Produkcja i przechowanie pasz dla inwentarza żywego w gospodarstwie przysparza rolnikowi, szczególnie w obecnej, powojennej sytuacji bardzo wiele kłopotu.

I choć mu po wojnie tylko jedna sztuka z dawnego pogłowia pozostała — jednak dbały gospodarz zawczasu już myśli, czym będzie żywił w okresach zimowym i wiosennym. Zima i wiosna, trwające razem ok. 200 dni, wymagają przygotowania takiego zapasu paszy, któryby nie tylko ilością, lecz i jakością zabezpieczył wyżywienie zwierząt.

Dawniej — takimi podstawowymi paszami były: siano i pasze treściwe. Później, gdy poznano upra-

wę okopowych, a szczególnie buraka pastewnego: stanowią je siano, buraki, pasze treściwe. Dzisiaj zaś być powinny: dobre siano, buraki, **dobre kiszonki** i jako dodatek na wysoką produkcję — pasze treściwe.

Z biegiem lat i zdobyczy doświadczeń w rolnictwie **zużycie drogich pasz treściwych maleje, zwiększa się zaś ilość tanich i dobrych kiszonek**, produkowanych we własnym gospodarstwie, a zastępujących także tamte pasze z powodzeniem w żywieniu bydła rogatego, szczególnie zaś krów dojnych.

Cóż to jest bowiem — kiszonka?

Krótko mówiąc jest to zakonserwowana zielenka jako pasza naturalna, najodpowiedniejsza w żywieniu zwierząt trawożernych, a szczególnie przeżuwaczy. Zresztą kisenie jest to sposób konserwacji pasz, który może być stosowany do przechowania różnego rodzaju produktów, jak np. zakiszanie ziemniaków parowanych, który to sposób wydatnie zmniejsza straty w przechowaniu, wynoszące przy ziemniakach, jak wiemy do 30%. Powszechnie zresztą kisenie kapusty jadalnej stanowi wzór kiszonek, znany i cenimy ten produkt w odżywianiu ludzi, dlatego więc nie mamy zastosować tego sposobu w rolnictwie.

**Dobre kiszonki** można robić z nadmiaru zielonych pasz, poczynając od łatwo dającego się zakiszać: końskiego zębu, a kończąc na królowej roślin

pastewnych — lucernie.

Często mamy zielonek latem za wiele i nie możemy wszystkiego spaść racjonalnie, co szczególnie ma miejsce na jesieni. Wsuszenie ich na siano nie zawsze i nie wszędzie bywa możliwe (deszcze, brak ciepła, słońca). Przekwaszenie ich w stanie mokrym czyli zakiszenie w dołach staje się jedynie możliwym i bodaj najracjonalniejszym sposobem. Trzeba tylko umieć to zrobić, co zresztą nie jest żadną tajemnicą.

Nawiasem należy dodać, że zwykły sposób suszenia „na siano“ powoduje duże straty w materii organicznej oraz różnych składników pasz, pożytecznych drobnoustrojów i witamin. Dla przykładu przytoczymy, że:

1) zwykle suszenie siana, przewracanego na ziemi daje straty ok. 50%;

2) suszenie siana na rusztowaniach (kozlach, piramidach i t. p.) daje straty ok. 30%;

3) zakiszenie jako zielonki w stanie naturalnym daje straty ok. 15%.

Jak wynika z powyższych danych najmniejsze straty występują w kiszonkach. Jest to więc metoda najekonomiczniejsza i najpraktyczniejsza przechowania pasz na zimę, a zatem w dzisiejszych ciężkich czasach specjalnie zasługująca na uwagę i stosowanie w praktyce.

Inż. H. Kern

## Jakie świnie powinien chować chłop?

Jeżeli uważnie obserwujemy włościańską hodowlę zwierząt gospodarskich, uderza nas w niej niesłychana uporczywość w dobieraniu do hodowli stale mało- a co najwyżej średniowyrastowych typów zwierząt. Mały konik, mała krowka, mała świnia i w ogóle drobiazg hodowlany, to ideał, który zawsze zachwyca drobnego rolnika. Skąd to zamiłowanie do drobnej hodowli pochodzi? Czy to jest zwykłe przyzwyczajenie, czy też ma jakiś głębszy podkład gospodarczy?

Specjalnie w hodowli trzody chlewnej, chłop szuka stale typu świni mało-, a najwyżej średniowyrastowego i to jeszcze bezwłosego, możliwie zupełnie nawet gołego, koniecznie z krótkim, zadartym, zdegenerowanym ryjem i do tego koniecznie z kłapciastymi uszami. Otóż nie jest to żadne przyzwyczajenie, ani też żadna moda. Jest to może nieświadoma, lecz instynktem samozachowawczym poddyktowana konieczność życiowa drobnego gospodarstwa rolnego z natury niezdolnego do tworzenia wielkiej masy i-nie mogącego podolać wyżywieniu wielkiej masy ciała zwierzęcia.

Słuszne jest, że hodowla chłopska trzody chlewnej, stanowiąca t. zw. hodowlę masową, potrzebuje średniowyrastowej świni do chowu. Hodowla chłopska wymaga świni zdrowej, która dobrze zniesie także i mniej dobre traktowanie, gorszą opiekę i utrzymanie, która ma dobre właściwości jako matka, posiada plenność, daje prosiętą bujną, silną i dobrze je odchowuje. Chłop potrzebuje świni dostatecznie plennej, dającej liczne mioty i takiej, która w latach uboższych w paszę, już w wadze od 125 do 150-ciu kilogramów tak dalece jest utuczona, że da pełnej wartości rzeźnej mięso i tłuszcz. Taki pożytek może dać tylko średniowyrastowy typ świni, albowiem przy słabej paszy świni o wielkim wyroście nie mogą być nigdy w tuczu należycie doprowadzone.

Również i na rynkach zbytu najbardziej poszuki-

wane są dzisiaj świnie o wadze 100 do 150 kg, a więc średniowyrastowe, co jest dla rolnika bardzo dogodnie, bo ze wzrostem wagi żywej, wzrasta zapotrzebowanie ilości paszy, potrzebnej do wyprodukowania każdego dalszego kilograma wagi żywej.

Niesiusznym natomiast i dla hodowli krajowej wysoce niebezpiecznym i szkodliwym jest nastawianie się hodowli chłopskiej na bezplanowe przychowywanie małych, drobnych, skarłatych, bezwłosych i zdegenerowanych świń.

Hodowla krzyżówkowa w połączeniu ze starannym doborem sztuk do rozplodu o wielostronnej użyteczności i wyrównaniu, o dobrej użytkowości, może być prowadzona celowo tylko w niewielu większych hodowlach. Dla szerokiej jednak hodowli chłopskiej będzie ona zawsze bezużyteczną dlatego, że **celem hodowli masowej musi być świnia, która jednoczy w sobie wielostronne cechy użytkowe w jaknajlepszej i najbardziej ustalonej formie**. W hodowli masowej nie zapobiegniemy, aby do hodowli nie były używane złe i zdegenerowane krzyżówki, czego dziś mamy najlepszy dowód. Z jakiegokolwiek bądź strony bowiem będziemy traktować krzyżowanie, będzie ono środkiem do szybszego i lepszego osiągnięcia celu tylko w rękach niewielu wytrawnych hodowców.

W ciągu ostatnich 20-tu lat pracy hodowlanej nasze Izby i organizacje rolnicze osiągnęły doskonałe rezultaty w hodowli trzody chlewnej. Są one głównie wynikiem metody prowadzenia chowu w czystości ras. Wyprowadziliśmy nawet z ras wielkowsyrastowych, jak rasa wielka biała angielska doskonałe typy świń wcześniej dojrzewających, bardzo wdzięcznych właśnie w hodowli chłopskiej. Ustaliśmy i rozmnożyli trzy rasy jako najlepsze dla naszej hodowli krajowej, a to: **wielką białą angielską ostrouchą, wielką białą krajową uszlachetnioną zwisłouchą, oraz nowo odkrytą i ulepszoną przez prof. Zabielskiego w Puławach rasę świni gołę-**

skiej. Doskonałe cechy tych ras świń, rozwinęliśmy przez Związki Hodowców i Producentów w sposób zorganizowany, drogą ulepszenia techniki wychowu i żywienia, oraz drogą systematycznego doboru sztuk do hodowli.

Tego dorobku nie wolno naszej hodowli chłopskiej dzisiaj zmarnować! Chłopi muszą pamiętać, że planowy dobór hodowlany, prowadzony na podstawie zorganizowanej hodowli i kontroli użyteczności, nie jest już dzisiaj rzeczą hodowli zarodowych większej własności rolnej, która nie istnieje. Jest on dziś obowiązkiem wyłącznie hodowli chłopskiej, która jedynie pozostała na placu. A więc, nie wolno uciekać od organizacji hodowlanych i przechodzić na dziką hodowlę, niszcząc czystą hodowlę świń ras szlacheckich, bezwłosymi krzyżówkami degeneratami. Lecz przeciwnie, należy skupić wszelkie wysiłki, aby nie dopuścić za żadną cenę do zniszczenia całego dotychczasowego dorobku hodowlanego i cofnięcia go na pozycje choćby tylko sprzed lat dwudziestu.

Inż. Jan Stec

## Kiedy i jak kisić ziemniaki?

Przechowywanie ziemniaków zdrowych w kopcach czy w piwnicy nawet do późnej wiosny nie przedstawia większych trudności. Gorzej jest z ziemniakami nadmarzniętymi, zielonymi, uszkodzonymi czy wreszcie porażonymi chorobami, powodującymi gnicie.

Gnią one łatwo, gnicie postępuje szybko i spowodować może wielkie straty i kłopot w gospodarstwie. Ziemniaki takie, zwłaszcza gdy chodzi o większe ilości, trzeba z miejsca zakisić. Zakiszenie w zupełności zapobiega psuciu się ich i poprawia smak ziemniaków już nadpsutych.

Aby kiszonka ziemniaczana udała się, muszą być zachowane dwa zasadnicze warunki: przede wszystkim ziemniaki winny być zupełnie czyste, a więc w razie potrzeby trzeba je płukać, po drugie muszą być drobno pokrajane lub silnie zgniecione, a najlepiej parowane.

Naturalnie najodpowiedniejsze do kiszenia są murowane lub cementowe doły kiszonkowe. W braku ich można otrzymać dobrą kiszonkę i ze zwykłych dołów ziemnych, starannie i czysto przygotowanych. Jeśli chodzi o wielkość dołów to podstawowym wskazaniem będzie tutaj zasada, aby kiszonka po otwarciu dołu mogła być spasiona w ciągu 10—14 dni. Dłuższe przetrzymywanie kiszonki

w otwartym dole jest niewskazane i niebezpieczne, gdyż ulega ona zepsuciu. Jeśli przyjmujemy, że dzienna dawka kiszonki ziemniaczanej na 100 kg żywej wagi zwierzęcia wynosi około 4 kg, to znając ilość inwentarza i jego choćby przybliżoną wagę, łatwo można obliczyć wielkość dołu.

Starannie przyrządzona kiszonka ziemniaczana może leżeć w zamkniętym dole długo, nawet do kilku lat, bez obawy zepsucia się, które występuje tylko po otwarciu dołu i to jak już wspomniałem po upływie około 2-tygodni.

Zarówno dna jak i ściany bocznymi dołów nie należy wykładać ani słomą ani plewami. Starannie oczyszczone dno i gładkie ściany zupełnie wystarczą dla chronienia kiszonki przed zanieczyszczeniem. Dół wypełniony ubitą miazgą ziemniaczaną nakrywa się dobrze dopasowanymi, lecz niezbitymi razem deskami. Deski przysypuje się grubą na 75 cm do jednego metra warstwą ziemi, starannie zasypując w późniejszym czasie szczeliny, które powstają wskutek osiadania kiszonki. Przykrycie dołów powinno nastąpić wtedy, gdy osiadanie kiszonki wyraźnie się zmniejszy, gdyż w międzyczasie trzeba uzupełniać ubytek świeżym materiałem. Proces kiszenia trwa około 6 tygodni.

Wypróżnianie dołu powinno się odbywać pionowo, a więc z góry na dół przez odcibanie potrzebnej ilości kiszonki. W miarę też wybierania kiszonki należy odkrywać dół, usuwając stopniowo nakrywające go deski i ziemię.

Jak z powyższego opisu widać kiszenie ziemniaków jest wskazane i ekonomiczne w tym wypadku, gdy mamy większą ilość ziemniaków zagrożonych zepsuciem się. Ilości drobniejszych, które bez większych strat można spaść inwentarzem, nie opłaca się kisić. Naturalnie zupełnie niecelowe jest zakiszenie ziemniaków zdrowych, po pierwsze dlatego, że jest znacznie kosztowniejsze niż przechowywanie ich w kopcach, po wtóre zaś zmienia się ich charakter jako paszy. Z paszy podstawowej, tucznej robi się paszę dodatkową i dietetyczną.

Na zakończenie trzeba jeszcze zaznaczyć, że kiszonka ziemniaczana jest chętnie spożywana przez wszystkie zwierzęta. Nie należy jej jednak dawać cielnym krowom czy żrebnym klaczom i prośnym maciorom oraz młodzieży. Trzeba też pamiętać, że nie jest ona paszą tuczną, dlatego też opasom należy ją podawać nie jako paszę podstawową, lecz jako paszę uzupełniającą, powodującą lepszą przemianę materii.

Erjot

# Elektryfikujemy wsie i gospodarstwa rolne

Zagadnienie elektryfikowania wsi i rolnictwa wysuwa się dzisiaj na pierwszy plan, tym bardziej, że posiadliśmy ziemie zachodnie, na których wysoki poziom elektrokultury zmusza nas do zajęcia się sprawą zastosowania energii elektrycznej w ośrodkach rolnych. Poniżej omówimy niektóre zagadnienia, związane z tą akcją.

Prąd elektryczny, który mamy do dyspozycji w okręgach rolnych, przesyłany jest zwykle z elektrowni okręgowych, miejskich lub z większych zakładów przemysłowych; czasem źródłem prądu jest młyn wodny lub motorowy, tartak itp.

Jakież zastosowanie znajduje elektryczność w rolnictwie?

**Oświetlenie.** Stanowi ono najdogodniejszą moż-

liwość zużytkowania prądu elektrycznego w gospodarstwie wiejskim. Światło elektryczne pozwala oświetlić poza mieszkaniem i zabudowaniami gospodarczymi, także podwórze, uniezależnia więc od lamp i przenośnych latarni, tym samym zwiększając bezpieczeństwo pożarowe. Oprócz tego, oświetlenie elektryczne zapewnia bezpieczeństwo przed złodziejami i rabunkiem. Instalacja elektryczna umożliwia także zastosowanie prądu do ogrzewania zimą izb mieszkalnych, gotowania, prasowania, zasilania odbiornika radiowego, piekarnika i t. d.

Jeśli chodzi o motoryzację rolnictwa, to silnik elektryczny może zajmować pierwsze miejsce jako źródło siły napędowej zamiast używanych lokomobil lub kieratów. Młocarnia np. o napędzie elek-

trycznym zapewnia większą ilość wymłóconego zboża, w tym samym czasie co lokomobilą oraz znacznie czystszy, wymłot. Przeciętnie młocarnie wymagają silników o mocy ok. 7 kW. Jedynie dla większych maszyn zapotrzebowanie mocy wzrasta do 18,2 kilowata. Silnik młocarniany zmontowany jest na specjalnym podwoziu i dzięki temu z łatwością przewozić go można do miejsca pracy i wypożyczać między rolnikami.

Z innych silników bardzo pożyteczne są silniki, służące do napędu maszyn rolniczych, rżnięcia siewki, śrutowania zboża, napędu pomp i t. p.

Również rzemiosło wiejskie korzystać może z energii elektrycznej: kuźnie, szaruźnie (kołodziejstwo) i wreszcie przemysł mleczarski. Można przyjąć, że zapotrzebowanie mocy przez mleczarnie wynosi od 7—10 kWh na 1000 ltr przerobionego mleka. Zaś 5—7 kWh/1000 ltr mleka do wyrobu masła. W związku z przetwórczością mleka wymienić należy urządzenia dojne, których małe typy wymagają

do napędu silników mocy zaledwie ok. 370 watów. Z innych zastosowań prądu elektrycznego wspomnijmy o napędzie młynów i cegieli.

Nie wystarczy oddać do użytku wsi energię elektryczną, trzeba jeszcze nauczyć rolnika umiejętnego posługiwania się nią i przekonać go o wyższości tego rodzaju siły pędnej nad innymi źródłami energii. W tym celu należałoby szkolić kadry instruktorów, którzy z odpowiednim sprzętem demonstracyjnym w porozumieniu ze Związkami Samopomocy Chłopskiej, organizowałiby pokazy w terenie. Również przemysł elektrotechniczny winien zainteresować się tą sprawą i wyprodukować na rynek odpowiedni sprzęt instalacyjny, transformatory rolnicze i t. p.

Elektryfikacja wsi jest niezawodną drogą do podwyższenia opłacalności produkcji rolnej, podniesienia stopy życiowej rolnika, a przez to ogólnego dobrobytu kraju.

Jerzy Kwietniewski



## Sadźmy więcej śliw

W produkcji drzew owocowych zauważyć można, że śliwa ustępuje coraz więcej miejsca jabłoni i istnieją obawy zepchnięcia jej — niesłusznie zresztą — na dalsze miejsce. Powodem mnożenia niedostatecznej ilości drzew tego rodzaju są trudności w uzyskaniu nasion na podkładki oraz trudniejsze prowadzenie śliw w szkółce. To też wygodniejsi szkółkarze, nie chcąc sobie zadawać trudu z produkcją śliw, idą po linii najmniejszego oporu, produkując najczęściej te rodzaje, które łatwe są w prowadzeniu i dają szybko zyski. — Takie stanowisko jednak nie jest zgodne z całokształtem polityki sadowniczej województwa krakowskiego. Wprawdzie jabłoni udaje się w tutejszych warunkach bardzo dobrze, a owoce jej znajdują szerokie zastosowanie,

### KOMUNIKAT

Krakowskiej Izby Rolniczej w sprawie doświadczeń zbożowych z odmianami pszenic i żyta.

Krakowska Izba Rolnicza zawiadamia Powiatowe Biura Rolne, że dostawa ziarna do doświadczeń ulegnie nieco zwłoce ze względów od Izby niezależnych. Wszystkie gospodarstwa, które zgłosiły gotowość przeprowadzenia doświadczeń, należy zawiadomić, by zarezerwowały pod doświadczenia odpowiednie obszary pól. O terminie odbioru ziarna Powiatowe Biura Rolne zostaną poinformowane telefonicznie lub telegraficznie.

niemniej jednak śliwa, szczególnie węgierka, znajduje w naszym okręgu przede wszystkim na pogórzu doskonałe warunki, czego dowodem były przed okresem mroźnych zim niezliczone śliwniki, składające się głównie, bo w 90% z szlachetnych węgierek. Była to olbrzymia produkcja, zaopatrująca rynek w świeży owoc, susz i surowiec dla kilku miejscowych wytwórni śliwowicy.

By zapobiec kurczeniu się produkcji śliw trze-

ba natychmiast uruchomić produkcję drzewek śliwowych we wszystkich szkółkach, względnie istniejącą wydatnie zwiększyć. Krakowska Izba Rolnicza wymagać będzie w następnym roku (1946) od wszystkich właścicieli szkółek zwiększenia ilości drzewek śliw w stosunku do całej rocznej produkcji na 30%. Poza tym właściciele śliwników węgierek, w których drzewa nie pochodzą ze szkółek i nie są szczepione na jakiegokolwiek podkładce, lecz mnożono je na miejscu u siebie z t. zw. odrostów wybijających z ziemi w różnym promieniu pnia, winni również przystąpić do współpracy ze szkółkarzami.

W ten sposób możnaby rokrocznie rzucić na rynek pokaźną ilość drzewek węgierek z odrostów. Rozpowszechniając śliwy w terenie, należałoby akcją sadzenia objąć także w wyższym stopniu miasta i miasteczka. Nie jest celowe sadzenie w ośrodkach miejskich drzew jabłoni, gdyż podlega ona najsilniej różnym chorobom i szkodnikom, z których najgroźniejszą jest mszyca welnista, zwana także krwistą lub korówką.

Śliwa poza tarczówką, którą łatwo można zniszczyć, wykazuje naogół dużą odporność na choroby i szkodniki. Wyrasta w niewielkie drzewo, więc doskonale nadaje się do ogródków miejskich. Także z powodzeniem można nią obsadzać nawet najwęższe drogi.

Chcąc zamierzoną akcją sadzenia przyspieszyć i ująć w szerokie ramy, trzeba przystąpić do masowej produkcji śliw węgierek z odrostów. Należy przede wszystkim zwrócić szczególną uwagę na drzewa mateczne, a więc węgierki nieszczepione, mnożone kiedyś również z odrostów. Muszą to być poza tym egzemplarze, które już owocują, odznaczają się plennością i wczesnym owocowaniem, odpornością na mróz, choroby i szkodniki, wykazują dobry wzrost, posiadają możliwie duży owoc o wysokiej zawartości cukru, a małej pestce, oddzielającej się łatwo od miąższu, mającym dobry smak.



Śliwniki węgierkowe najczęściej rosną w trawniku, trawę należy wtedy wykaszać ostrożnie, ażeby nie uszkodzić młodych roślin. W żadnym wypadku nie wolno trawy wypasać, gdyż bydo zjada wierzchołki odrostów i te niepotrzebnie się rozkrzewiają, karleją. Taki materiał traci na swej wartości. Jeżeli wyjęte odrosty młode i wątłe, to celem wzmocnienia wysadza się je zaraz wczesną wiosną, t. zn. natychmiast po odłączeniu od roślin matecznych na grządkę, poprzednio wynawożoną i przekopaną, w pulchną ziemię, w odstępach 15×15 cm. Tu pozostają do jesieni. Przez lato trzeba niszczyć chwasty, ziemię spulchniać, a w razie potrzeby podlewać. Owo pikowanie ma na celu wzmocnienie wiązki korzeniowej. Zwykle odrosty posiadają bardzo słabe ukorzenie, a wysadzone bezpośrednio do szkółki w wysokim procencie usychają. Późną jesienią podrosnięte i wzmocnione odrosty po zdjęciu liści przesadza się w odstępach 90×45 cm do szkółki, gdzie pozostaną przez 2—3 lat.

Poruszyłem sprawę węgierek dlatego, że w naszym województwie są one znacznie rozpowszechnione i w sumie dają wysokie zyski rolnikowi. Poza tym węgierka jest mnożona przez chłopów od dawien dawna drogą odrostów. W obecnej chwili, gdy chodzi o rozbudowę śliwników, a szkółki nie są w stanie dostarczyć większych ilości drzewek, właśnie właściciele sadów węgierkowych powinni wziąć udział w ich mnożeniu i w ten sposób przyczynić się także do szybkiego zrealizowania tej akcji.

Wł. Kochmański

## Uprawa buraka ćwikłowego na nasienie

Burak — jak wiadomo — jest bardzo pożytecznym i zdrowym warzywem, chętnie spożywanym przez wszystkich. Dlatego też uprawa buraka ćwikłowego tak się rozpowszechniła i coraz więcej się go uprawia. Posiada on kilka wartościowych odmian, które w pierwszym rzędzie powinny być uprawiane. Do nich należą: 1. **Egipski wczesny**, ciemno czerwony, okrągły, spłaszczony u dołu z małymi wrębami na obwodzie. Liście posiada zielone z gęstą siecią czerwonych nerwów. 2. **Kedyw**, odmiana ciemno czerwona, wczesna, gładki bez wrębów, silnie spłaszczony. Liście posiada ciemno czerwone o metalicznym połysku. Odmiana bardzo wartościowa. 3. **Ćwikła**, odmiana, późniejsza, dobra do przechowywania na zimę, tworzy korzenie większe okrągłe, liście zielone z żyłkami.

Produkcja nasienia buraka ćwikłowego trwa 2 lata. W pierwszym roku produkuje się wysadki, które wysadza się z wiosną następnego roku. Wysadki otrzymać można ze zwykłej uprawy buraka, wybierając na nasienniki (wysadki) buraki zdrowe, średniej wielkości, ciężkie i typowe dla danej odmiany. Wysadki zbiera się w początkach października tuż przed mrozami, ażeby dobrze dojrzały. Wysadkom obcina się liście na jakie 5—6 cm, nad główką ażeby nie uszkodzić tak zwanego serca i pozostawia się na wolnym powietrzu, aby dobrze wyschły. Przechowuje się je w kopcach podobnie jak buraki na spożycie. W kopcu układa się je warstwami i przesypuje piaskiem. Uważać należy, żeby w czasie zimy wysadki nie zmarzły lub nie zaparzyły się, wtedy bowiem tracą wartość. W początkach kwietnia wyjmuje się je z kopca, przebiera dokładnie i sadi w grunt odpowiednio uprawiony i zasilon nawozami.

W ciągu lata niszczy się na plantacji skorupę i chwasty, aby nie gęszczyły buraków. Gdy rozwiną się pędy kwiatowe, wycina się pęd osiowy (gdyż daje on dużo plonych kwiatów) i pędy najskrajniejsze, zostawiając jedynie 5—7 najsilniejszych pędów kwiatowych. Pędy te obwiązuje się razem powrosłami, aby je wiatry nie wyłamywały.

Nasiona buraków dojrzewają bardzo nierównomiernie. Zbiera się je wtedy, gdy połowa nasion zbrunatniała i nasionka są już mączyste. Nie wolno przetrzymywać nasion na pniu, gdyż wtedy się łatwo obsypują. Zbiera się je sierpem, ścinając u dołu całe rośliny i wiąże się je w małe snopki, by dobrze obeschły. Przewozi się je na płachtach, gdyż łatwo się w czasie transportu obsypują. Młócić można cepami lub na młocarni, oczyszcza się zaś na młynkach. Zebrane nasiona rozkłada się w cienkich warstwach, aby dobrze wyschły i nie spleśniały. Z jednego ha można zebrać około 15 q nasion, co przy cenach na nasiona buraków przedstawia bardzo poważny i pozazdrośczenia godny dochód.

Inż. A. Schoenowitz



## Drobny INWENTARZ



### Jesienna selekcja drobiu

O opłacalności chowu drobiu, podobnie jak innych zwierząt gospodarskich decyduje szereg czynników, wśród których dwa posiadają znaczenie kardynalnych podstaw.

Czynnik pierwszy, to konieczność dostosowania ilości utrzymywanych sztuk do ilości własnej karmy, jaką gospodarstwo przeznaczyć może na wyżywienie drobiu. Drugi to pełnowartościowość użytkowa czy użytkowość hodowlana utrzymwanego stadka. Nie uwzględnienie jednego, a tym więcej obu tych zagadnień naraża gospodarstwo na pokaźne straty. Dokupywanie bowiem podstawowej karmy, t. j. karmy ziarnistej dla nadliczbowych sztuk, pochłania zwykle cały zysk czerpany z chowu drobiu, podobnie jak utrzymywanie pogłównia o niskiej użytkowości znosi lub co najmniej wydatnie obniża opłacalność chowu.

Przestrzeganie powyższych dwu zasad nabiera szczególnego znaczenia w okresie zimowym, kiedy nie można liczyć na karmę darmową w postaci zieleniny, białkowej karmy zwierzęcej w postaci owadów czy robaków, wreszcie ziarna wytrzęsionego na ścierniskach, przy stertach czy pod stodołami. Kiedy to każde ziarno czy każdy ziemniak wziąć trzeba z zapasu zimowego, czy jak się to mówi „podać z ręki”.

Pozostawiony więc na zimę stan drobiu w opłacalnym chowie gospodarskim winien odpowiadać zimowemu zapasowi pasz, a wartość użytkowa czy użytkowo-rozplodowa zatrzymanych sztuk winna być możliwie najwyższa.

Z powyższego wynika, że większość gospodarstw stoi w jesieni wobec potrzeby zredukowania oraz przesortowania drobiu, który pozostać ma w gospodarstwie na zimę. Płonne są przy tym obawy, np. znacznie mniejszej ilości jaj od zmniejszonego stadka kur, gdyż stadko mniejsze, ale dostatnio żywione zniesie na pewno więcej od liczniejszego, ale niedożywnionego lub wprost zagłodzonego.

Największe znaczenie dla opłacalności chowu ma prawidłowe przeprowadzenie jesiennej selekcji w odniesieniu do kur. Tu obowiązują wypróbowane zasady, które niestety nie zawsze przestrzegane są w naszych gospodarstwach.

Przed wszystkim usunąć należy przed zimą kury starsze, cztery, trzy i dwuletnie, pozostawiając wyjątkowo tylko te sztuki, które w roku ubiegłym, a szczególnie w pierwszym roku życia wykazały wysoką niesność, dużą wagę jaj i dobrą zdrowotność, gdyż od takich sztuk warto uzyskać przychowek w przyszłym roku. Dalej nie warto zatrzymywać na zimę młodek z późnych legów, gdyż te jako nierozwinięte napewno w zimie nieś się nie będą, a jako słabsze zapadają często na zdrowiu. Podstawę stadka „zimowego” — w ilości conajmniej połowy wszystkich sztuk, stanowić powinny dobrze wyrosnięte i rozwinięte młódki z wczesnych wylęgów wiosennych. Jasne jest oczywiście, że wysortować należy bez względu na wiek wszystkie sztuki chore, podejrzane o chorobę, następnie wadliwie zbudowane, źle odżywione i wyraźnie lżejsze od innych.

Gospodarstwa utrzymujące drób rasowy usuwają również sztuki nie odpowiadające zasadniczym wymaganiom wzorca rasowego co do budowy, wagi, opierzenia itp.

Sortowanie innych gatunków drobiu przeprowadza się podobnie jak selekcję kur z pewnymi tylko różnicami; szczególnie co do wieku. I tak gęsi pozostawia się na chów starsze, nawet kilkuletnie, gdyż te lepiej od młodych wysiadują i wodzą. Podobnie kaczki i indyczki dwu i trzyletnie dają w chowie lepsze w porównaniu z jednorocznymi wyniki. Odrzuca się natomiast sztuki chore, wadliwie zbudowane, lekkie, jak również sztuki, które w roku ubiegłym słabo niosły lub, jeśli chodzi o gęsi i indyczki, źle wysiadywały i wodziły pisklęta.

Postępowanie z drobiem wysortowanym zależy od warunków miejscowych. Część drobiu, jako materiał rzeźny idzie zwykle na domowy użytek gospodarstwa, przeważająca część na sprzedaż. Korzystność sprzedaży zależy oczywiście, obok podaży, popytu, cen miejscowych itp., przede wszystkim od jakości sprzedawanych sztuk, a więc od ich wieku, wagi, ewentualnie stanu opasienia. Ten ostatni wybitnie ułatwia sprzedaż i poprawia cenę. Celowe jest więc niekiedy, o ile pozwala na to zapas paszy, poddanie sztuk wysortowanych, jak zresztą i odchowanych celem sprzedaży na rzeź, forsownemu opasowi. Odnosi się to z zasady do gęsi, indyków i częściowo kaczek. Co do starych wysortowanych kur i kogutów, jako też wybrakowanych w jesieni młodek, opas z zasady nie kalkuluje się. Takie sztuki sprzedać należy lub zużytkować we własnym gospodarstwie bezzwłocznie w stanie odżywienia, w jakim się znajdują. Kalkuluje się natomiast dobrze w ciągu lata do późnej jesieni opas nadliczbowych kogutów, które w stanie „mięsistym” łatwiej znajdują zbyt po dobrych cenach.

Jesienne przesortowanie drobiu w każdym gospodarstwie, po którym pozostaje w kurniku dostosowany do możliwości paszowych gospodarstwa, stadko pełnowartościowych sztuk, w wypadku prawidłowego żywienia i pielęgnacji zimowej, gwarantuje z zasady pokaźny zysk i rokuje nadzieję uzyskania w roku przyszłym dorodnego przychowku.

Dr Kazimierz Jasiński

## KOMUNIKATY

### Przygotowanie sił nauczycielskich dla szkół rolniczych

Reforma szkolna pociąga za sobą utworzenie gęstej sieci szkół rolniczych i pokrewnych różnych typów i stopni, a wskutek tego wzrasta zapotrzebowanie na nauczycieli i kierowników takich uczelni przygotowanych do pracy pedagogicznej. Żeby tej palącej potrzebie zadość uczynić, Szkoła Główna Gospodarstwa Wiejskiego wprowadziła do programu w roku bieżącym „Studium Pedagogiczne” z osobnym Dyrektorem Studium na czele. Program wykładów i ćwiczeń obejmuje pedagogikę, psychologię wychowawczą i metodykę dydaktyki. Uzyskane tą drogą wiadomości przydadzą się nie tylko rolnikom, nauczającym w szkołach, ale również instruktorom, inspektorom i działaczom społecznym, powołanym do szerzenia kultury rolniczej wśród dorosłych.

### Skrócenie okresu studiów w S. G. G. W.

Działania wojenne i świadomie niszczenie inteligencji polskiej przez okupanta, w dużym stopniu przerzedziło szeregi rolników z wyższym wykształceniem. Tymczasem nowy ustrój rolny, przeprowadzony na obszarze naszego kraju, oraz stałe zwiększanie liczby szkół rolniczych i pokrewnych wszystkich typów, wymaga dużego zastępu kierowników i nauczycieli spośród rolników, ogrodników i leśników z pełnymi kwalifikacjami akademickimi. W poczuciu tej potrzeby — Senat Szkoły Głównej Gospodarstwa Wiejskiego postanowił dostosować system nauczania do wymogów chwili bieżącej i skrócić okres studiów z czterech lat na trzy. Skrócenie takie nie ma się odbyć kosztem obniżenia poziomu wykształcenia, lecz drogą wprowadzenia zasad bardziej intensywnego szkolenia i czasowego zrezygnowania przez absolwentów kursu 3-letniego z wykonania pracy dyplomowej inżynierskiej. Dlatego absolwenci korzystaćliby narazie tylko z tytułu „rolnika dyplomowanego”, jednak przysługiwałyby im te same uprawnienia służbowe, co inżynierom. Mieliby też otwartą drogę do uzyskania tytułu inżyniera po odbyciu IV-go roku studiów i wkopaniu pracy dyplomowej. Skrócenie okresu nauki nie tylko przyspieszy zapelnienie szeregów i dostarczy zastępu przygotowanych odpowiednio pracowników warsztatów rolnych i administracji państwowej, ale ułatwi korzystanie z niej młodzieży mniej zamężnej, a więc udostępni uzyskanie wykształcenia akademickiego eferom szerszym społeczeństwa polskiego i przyczyni się do demokracji wiedzy zawodowej na wyższym poziomie.

### Nowe książki

Ukazała się w sprzedaży cenna bardzo dla każdego rolnika książka p. t. „Poradnik weterynaryjny” w opracowaniu Wł. Jastrzębca, na podstawie prac prof. dr Dobrzańskiego. — Stron 492 z 230 ilustracjami w tekście. Cena zł. 360. Skład główny: Stef. Kamiński, Kraków.

Obszerna ta praca, przeznaczona w pierwszym rzędzie dla rolników praktyków i hodowców, ujmuje w części ogólnej wiadomości o budowie zwierząt, ich zdrowiu i chorobach, następnie ogólną charakterystykę chorób zwierzęcych, metody zwalczania i leczenia. W części szczegółowej opisane są wszystkie choroby i metody leczenia zwierząt gospodarskich t. j. koni, bydła, świń, owiec, kóz, psów, królików, zwierząt futerkowych, drobiu, ryb i pszczoł. Na uwagę zasługują klucze do określania poszczególnych chorób.

Zrozumiałe jest, że książka ta nie może zastąpić lekarza weterynarii, co zresztą nie jest bynajmniej jej zadaniem. Chodzi tylko o to, aby posiadacz zwierząt poznał choroby, grożące inwentarzowi i umiał im zapobiegać, wzgl. nawet leczyć lżejsze i pospolitsze przypadki, w ciężkich zaś lub nagłych, by potrafił zapewnić właściwą pomoc zanim przybędzie lekarz wet.

Wojna poczyniła olbrzymie spustoszenia wśród naszych zwierząt domowych, należy więc uczynić wszystko, aby pozostałe pogłowie oszczędzić i ochraniać. W tym zakresie „Poradnik weterynaryjny” może i powinien oddać wielkie usługi. Ponieważ książka ta ze względu na swą cenę może nie będzie mogła się znaleźć w każdym gospodarstwie, winna być zakupiona dla użytku wspólnego, w pierwszym rzędzie przez organizacje rolnicze, biblioteki, czytelnice ludowe, szkoły rolnicze i t. p.

## Z działalności Związku Samopomocy Chłopskiej

Wież Szarkówka z Miechowskiego oddała już 85% kontyngentu zbożowego. W nagrodę za to otrzymali gospodarze 500 kg cukru, który rozdzielono w ilości 2.75 kg od odstawionych 100 kg zboża. Szarkówka się elektryfikuje i buduje szosę. Jest to przykład wsi, garnącej się do cywilizacji.

Jesienną akcją siewną w województwie krakowskim zajmuje się prezes Woj. Zw. Samopomocy Chłopskiej. Na konferencji odbytej 10 września ustalono, że zboża na obsiew potrzebującym gospodarzom dostarczą przede wszystkim majątki państwowe, w nich bowiem znajduje się zboże siewne kwalifikowane. Zboże to trzeba kupować za gotówkę, płacąc po cenie „sztywnej”, czyli urzędowej. Sprawą tą zajmuje się w powiecie Zw. Sam. Chłop. przy współpracy Biur Rolnych, Urzędu Ziemskiego i Starostwa. Żeby przesywy odbyć we właściwej porze majątki państwowe powinny młócić pszenicę i żyto, odkładając inne prace na później. Sześć powiatów w województwie nie potrzebuje pomocy, a dzie więć musi z innych, nadwyżkowych otrzymać zboże siewne.

Zjazd Zw. Sam. Chłop. w Miechowie odbył się 9 września br. W dyskusji poruszano sprawę świadczeń rzeczowych i trudności, jakie gospodarz pokonuje w najgorętszym okresie pracy w polu. Niepotrzebnie zostały, szczęście, że nie na długo, zamknięte młyny. Termin 15 września na oddanie 75% świadczeń rzeczowych w zbożu jest niewygodny i szkodliwy ze względu na siew jesienny. Spóźnione siewy obniżają plon w przyszłym roku. Potępiają chłopów wyzysk młynarzy (300 zł. od przemiału 100 kg) i domagają się ustalenia procentu od przemiału według wartości zboża. Oddając świadczenia po niskich cenach żądają udostępnienia wsi artykułów przemysłowych po cenach przynajmniej podobnych i w dostatecznej ilości.

Propaganda samopomocy chłopskiej w Lubelszczyźnie doprowadziła do zrozumienia idei przewodniej i celów akcji związku wśród ludności wiejskiej Lubelszczyzny. Wspólnym wysiłkiem uporządkowano uszkodzone narzędzia rolnicze pozostawione na reszłówkach, wyremontowano zabudowania i użyto ich do przechowania zbiorów należących do służby folwarcznej, oraz miejscowych gospodarzy, których budynki uległy zniszczeniu, lub były za małe na pomieszczenie zebranych zbiorów. Rodzinom wojskowych, które z powodu nieobecności mężów i synów nie były w stanie dostać sił do pracy, pomagali w czasie żniw najbliżsi sąsiedzi.

Samochody dla Z. S. Ch. Na skutek starań Prezydium Z. S. Ch., rząd przydzielił do dyspozycji Związku 12 nowych 3-tonowych samochodów ciężarowych. Samochody podzielono między poszczególne Zarządy wojewódzkie Z. S. Ch.

695 dziecińców wiejskich zorganizował Z. S. Ch. na terenie Polski. Dzieci znajdują się pod opieką lekarską. Zapekowanie się dziećmi dało możliwość matkom, wydatnie pracować w polu. O dziecińcach w krakowskim napiszemy osobno.

W Krakowie odbyła się konferencja prezesów Z. S. Ch. z całego województwa. Na konferencji poruszono szereg spraw dotyczących zapotrzebowania wsi w artykuły rolnicze, premii dla rolników, świadczeń rzeczowych, kredytów, odbudowy obiektów przemysłowych, zagospodarowania reszłówek, spółdzielni, oraz hodowli trzody chlewnej i drobnego inwentarza. Poruszono również sprawę emerytur robotników rolnych, oraz prowadzenie przez Samopomoc Chłopską stacji narzędzi rolniczych.

Związek S. Ch. w Krakowie przystąpił do nakręcenia filmu krótkometrażowego, wąskotaśmowego (celem łatwiejszej eksploatacji po wsiach) pt. „Dzieje pewnej spółdzielni” osnutego na opowiadaniu Z. Przeczkowej, drukowanego w tygodniku „Chłopi”. Film wykona zespół Instytutu Filmowego przy czołówce Wytwórni Wojska Polskiego w Krakowie.

## Z Polski i ze świata

**Rozwiązanie konkordatu.** Rząd Polski na skutek niezuznania go dotychczas przez papieża, oraz z powodu nieprawnego zamianowania w czasie okupacji Niemców biskupami w Gdańsku i Poznaniu, uważa konkordat za rozwiązany jednostronnie przez Watykan. Z tego powodu Rząd Polski nie uznał mianowanych obecnie przez papieża administratorów apostolskich w dobrach duchownych, na ziemiach zachodnich. Zerwanie konkordatu nie uszczupla praw Kościoła katolickiego w Polsce.

5 milionów złotych winne są miasta i przemysł wsi polskiej za dostarczenie świadczenia rzeczowe.

300.000 osadników przyjmie ziemia lubuska (widły Odry i Warty). Obecnie na tym terenie mieszka 63.455 Polaków i 11.159 Niemców.

Gminne spółdzielnie „Samopomoc Chłopska” przejęły w województwie krakowskim 53 młyny. Wyznaczono już kierowników-specjalistów z ramienia Z. S. Ch. Wszystkie młyny są w ruchu.

Państwowy Monopol Spirytusowy udzielił 3 mil. zł kredytu na uruchomienie i przeprowadzenie remontu w gorzelniach zniszczonych przez działania wojenne będących pod zarządem spółdzielni samopomocy. Prace nad remontem rozpoczyna się 15 września 1945 r. Rolnicy, którzy dostarczą ziemniaków do gorzelni, otrzymają premie w postaci wódki i gotówkę. Uruchomionych będzie 23 gorzelnie.

## Kłopoty i nadzieje ludowców

Stronnictwo Ludowe ogłosiło deklarację ideowo-polityczną. Stanowić ona miała podstawę do rozmów o połączeniu Stronnictwa Ludowego i Polskiego Stronnictwa Ludowego. Spodziewać się należy, że do tych rozmów dojdzie i ruch ludowy nie zostanie rozłupany na dwoje.

Pospolity czytelnik nieraz się musi w głowę pokrobać, zanim zrozumie dlaczego rozłam nastąpił? Czytając gazety Str. Lud. (bo „Polskie” specjalnych organów prasowych nie wydaje) nabiera przekonania, jakby Mikołajczyk i Kiernik parli do rozbicia. Nazwali oni Str. Ludowe, działające jawnie od 1944 r. stronnictwem „lubelskim”, czyli stronnictwem nowym i organizują pod swoim kierownictwem znowu nowe „Polskie Str. Lud.”.

Przyczyną rozłamu są oczywiście nieporozumienia. Mikołajczyk i Kiernik są przeświadczeni, że większość członków stronnictwa za nimi się opowie.

Deklaracja sprawy te omawia dość jasno. Istotnych różnic naturalnie nie widać. Przeszkodą przy połączeniu mogą być jedynie punkty potępiające ten odłam ruchu ludowego, który na terenie londyńskim współpracował z sanacją i polskimi faszystami, gdy natomiast punkty następne przyznają całkowitą słuszność tej grupie ludowców, która z Londynem nie miała nic wspólnego, a wzięła udział w organizowaniu Krajowej Rady Narodowej i wojskowo współpracowała z Armią Ludową.

Punkty dotyczące stosunku do reformy rolnej, manifestu P. K. W. N., przymierza z Rosją Sowiecką, sojuszu chłopsko-robotniczego napewno nie wywołają różnic w czasie rozmów nad połączeniem.

Potwierdzenie tego zdania znajdujemy w niedzielnym zjeździe okręgu śląsko-krakowsko-rzeszowskiego (16. 9.) w Krakowie, gdzie byli obecni Witos, Mikołajczyk i Kiernik. Polskie Stronnictwo Ludowe, jak wynika z obrad, nie widzi żadnych przeszkód zwłaszcza w terenie, by połączenie nastąpiło natychmiast. Nazwa „Polskie” jest przejściowa i jeśli z drugiej strony nie będą stawiane przeszkody, to ruch ludowy pozostanie jednolity. Odnosimy wrażenie, że różnice występują raczej na górze.

Gdyby do zgody nie doszło, to będzie prowadzona przez obydwie strony walka o członków, przy czym jedni drugich będą nazywać rozbijaczami jedności. Ponieważ różnic ideowych nie widać, przeto agitacja zadecyduje o tym, która strona zwycięży. Wspomniany zjazd pozwala nam mieć nadzieję, że chłopcy postarają się utrzymać jedność wsi pod względem politycznym.

em.

**Wież spełnia swój obowiązek.** Wojew. krakowskie oddało już 25% świadczeń zbożowych. Również poznańskie i śląskie wywiązujące się należycie z obowiązków świadczeń.

2.297.800 mieszkańców ma województwo krakowskie. Przestrzeń województwa wynosi 17.380 km<sup>2</sup> powierzchni, czyli przeciętnie na 1 km<sup>2</sup> wypada 87 mieszkańców. W skład województwa wchodzi powiaty: krakowski (884 km<sup>2</sup> — 187.500 mieszkańców), bocheński (887 km<sup>2</sup> — 113.000 mieszk.), brzeski (849 km<sup>2</sup> — 102.000 mieszk.), tarnowski (884 km<sup>2</sup> — 142.000 mieszk.), dąbrowski (650 km<sup>2</sup> — 66.700 mieszk.), myślenicki (988 km<sup>2</sup> — 102.700 mieszk.), limanowski (944 km<sup>2</sup> — 87.300 mieszk.), nowosądecki (1.571 km<sup>2</sup> — 183.900 mieszk.), nowotarski (1.893 km<sup>2</sup> — 129.500 mieszk.), miechowski (1.348 km<sup>2</sup> — 153.000 mieszk.), olkuski (1.365 km<sup>2</sup> — 151.700 mieszk.), chrz

nowski (722 km<sup>2</sup> — 138.100 mieszk.), żywiecki (1.153 km<sup>2</sup> — 130.900 mieszk.), wadowicki (1.109 km<sup>2</sup> — 145.100 mieszk.), bielski (635 km<sup>2</sup> — 139.100 mieszk.).

32 Spółdzielnie są już czynne w okręgu Mazurskim, w tym 15 spółdzielni spożywców, 8 rolniczych itd.

Żołnierze 2 brygady saperów do 1 bież. miesiąca usunęli ogółem 2.192.079 min. Nadto 2 brygada rozminowała Warszawę, zbudowała 2 mosty — na Pilicy długi 115 m i w rejonie Skarżysko-Kamienna 36 m długi.

Transport UNRRA składający się z 30 wagonów żywności (groch, mleko skondensowane, konserwy rybne), z 11 wagonów maszyn i narzędzi rolniczych oraz z 9 wagonów z odzieżą, przybył do Poznania. Przy otwieraniu wagonów, jak i przy magazynowaniu towarów wezmą udział przedstawiciele władz i społecznych instytucyj.

500 kg cukru nagrody otrzymali chłopie gromady Kapczyzna wojew. łódzkiego za dostawę 100% wymiaru świadczeń zbożowych.

W powiatach przyłączonych do wojew. gdańskiego osiedliło się już 8.000 polskich rodzin. Są jeszcze możliwości osiedlenia 13.000 rodzin.

Niemcom nie wolno mieszkać w Bytomiu, Gilwicach i Zabrze. Wszyscy Niemcy muszą się z tych miejscowości wyprowadzić do Rzeszy. Ogółem ze Śląska wysiedlono już 20.000 Niemców. Dłaczego po wsiach wolno Niemcom mieszkać i rządzić się jak u siebie?

7.000 Polek w obozie koncentracyjnym w Ravensbrück poddano operacji celem uzyskania preparatów dla leczenia rannych żołnierzy niemieckich. Operacje były dokonywane bez znieczulenia. Większość dziewcząt zmarła, albo została zastrzelona. Przez kilka pewnie lat będziemy się dowiadywać o coraz innych hitlerowskich morderstwach.

Jeden z wielu cmentarzy żołnierzy polskich. W Monte Casino we Włoszech odbyło się uroczyste poświęcenie cmentarza poległych tam żołnierzy polskich w liczbie ponad tysiąc. Cmentarz znajduje się na samym szczycie góry. Na ruinach klasztoru, zdobytego przez Polaków 15 miesięcy temu powiewa flaga biało-czerwona.

2.000 polskich oficerów wróciło do kraju z niewoli niemieckiej w Murnau.

Obszar ziem zachodnich przyłączonych do Polski wynosi 101.000 km<sup>2</sup>, co równa się obszarowi całej Bułgarii, a 3-krotnie przewyższa obszar Belgii. Według statystyk niemieckich w r. 1939 było tam 8.600.000 mieszkańców, co daje 85 osób na 1 km<sup>2</sup>.

Szkody wyrządzone Polsce przez Niemców wynoszą 7.000.000 Polaków zamordowanych w obozach koncentracyjnych, oraz zgórą 100 miliardów dolarów przez zniszczenia materialne.

Według oficjalnego kursu 1 dolar U. S. A. kosztuje 100 zł., 1 funt szterlingów — 200 zł. Przy przekazach zbiorowych stosowany jest kurs wymiany 10% wyższy

87.753 sztuki bydła trzody chlewnej i owiec w samym tylko województwie pomorskim przejęły polskie władze od Czerwonej Armii. Z tej liczby, 65.254 sztuki przeznaczono dla celów hodowlanych, resztę na żywienie.

„Chlopska Krew” — taki tytuł nosi operetka, której słowa i muzykę opracował chłop samouk Łazarek ze wsi Czudek obok Strzyżowa.

16 milionów złotych dało Ministerstwo Odbudowy, na odbudowę Lubelszczyzny. Z tego wieś lubelska otrzyma 3.500.000 złotych na budulec, 3.700.000 zł na budynki szkolne, 3.250.000 zł na Instytut Naukowy w Puławach oraz 4.500.000 zł na odbudowę miast.

23 okręty wojenne otrzymała Polska od Związku Radzieckiego we wrześniu br. Dzień przekazania okrętów był wielkim świętem braterstwa broni polskiej marynarki wojennej i radzieckiej.

34 tysiące ton zboża gnije w stertach, niszczone wyjadane przez ptactwo i szkodniki, lub jest rozkradane przez ludzi. I tak na terenie woj. warszawskiego jest w stanie ok. 2 tys. ton ziarna, w woj. poznańskim 8 tys. ton, w woj. pomorskim 4 tys. ton, na ziemiach nowoodzyskanych na zachodzie 20 tys. ton ziarna. Zboże to mogłoby wystarczyć przez miesiąc na żywienie 5 milionów ludności. Czy przy ciężkiej aprowizacji Polski można lekceważyć taką pozycję. Kto za to odpowiada?

Warszawa za męstwo w szóstą rocznicę najazdu hitlerowskiego na Polskę, została odznaczona Krzyżem Grunwaldu.

Wielu Japończyków odbiera sobie życie przed pałcem cesarskim w Tokio z powodu przegranej wojny.

1.650.000 ton bomb zrzuciło lotnictwo brytyjskie i amerykańskie na Europę w czasie wojny.

Na terenie powiatu myśliborskiego jest jeszcze do obsadzenia ok. 70 tys. ha stanowiących 1.804 gospodarstwa rolne

W powiecie Kamienna Góra są do objęcia liczne gospodarstwa hodowlane. Każdy z osadników otrzyma natychmiast 6-hektarowe gospodarstwo, oraz 6 krów.

W Cieplicach (pow. Jelenia Góra) potrzeba agronomów w związku z rozwinięciem w okolicy rolnictwa.

Na terenie pow. Jelenia Góra jest do objęcia 150 gospodarstw od 20 do 30 ha, 300 gospodarstw od 10 do 20 ha i 500 gospodarstw do 10 ha. Dotychczas obsadzono 822 gospodarstw.

Od 1 do 30 sierpnia br. przesiedlono na zachód z woj. krakowskiego 14.928 osób.

Wszyscy Polacy wrócą z Rosji sowieckiej jeszcze w tym roku.

W Londynie ministrowie spraw zagranicznych Anglii, Z. S. R. R., Ameryki, Francji i Chin, opracowują traktaty pokojowe na konferencję pokojową, w pierwszym rzędzie dla państw bałkańskich i Włoch.

Wybory w Jugosławii odbędą się 11. listopada b. r. Nowy parlament będzie się składał z 348 posłów wybranych na podstawie ordynacji wyborczej z r. 1931 przewidzianej jednego posła na 40.000 wyborców.

2.800.000 żołnierzy U. S. A. zostanie zdemobilizowanych tak w Europie, jak i na Dalekim Wschodzie. Żołnierze ci wrócą do Ameryki.

Okupacja Grecji przez Niemców i Włochów kosztowała ten kraj 280 milionów dolarów według cen przedwojennych.

Z 250.000 ludności w Hiroszynie zginęło od bomby atomowej 66.000, zagięło 10.000, 140.000 jest ciężko rannych, 104.000 lekko rannych Uratowało się zaledwie 6.000 osób.

Strzycki i ciężkie roboty czekają 400.000 niemieckich zbrodniarzy wojennych. Z tego główni przestępcy zostaną powieszani, drobniejsi zostaną użyci do odbudowy krajów zniszczonych przez hitlerowców. Gestapo i SS. zostaną uznane za organizację przestępczą, a ich członkowie otrzymają wyroki zaozncze.

200.000 funtów szterlingów splonęło w katastrofie kolejowej w północnej Walii (Anglia).

Dostawy UNRRA dla Europy wynosiły w sierpniu b. r. 1.743.318 ton, a wartość ich obliczano na 417.914.000 dolarów. Dostawy te otrzymały przede wszystkim: Grecja, Jugosławia, Albania, Czechosłowacja, Polska i w mniejszej mierze Włochy.

50 tysięcy hitlerowców znalazło schronienie w Hiszpanii.

Były regent Węgier Horthy, którego Hitler uwięził w jednym z obozów koncentracyjnych w Niemczech, jako przestępcę wojenny zostanie przewieziony do Anglii.

Liceum melioracyjne 3-letnie — Liceum rybackie 2-letnie

będą otwarte od 1 października br. w Krakowie, przy ul. Meiselsa L. 1. Warunki przyjęcia: do 1) liceum melioracyjnego: wiek do lat 20, ukończone 4 kl. gimnazjalne względnie równorzędna szkoła rolnicza, 2) liceum rybackiego: wiek do lat 25, ukończone 4 kl. gimnazjalne lub równorzędna szkoła rolnicza względnie licea, wydziału lub szkoły wodnomelioracyjne, albo rolnicze.

Po ukończeniu liceów wstęp do szkół wyższych, lub objęcie w charakterze technika zajęć we wszystkich działach budownictwa wodnego, przy pracach parcelacyjnych i komasacyjnych, jako kierownicy gospodarstw rybnych, referenci spraw rybackich przy władzach administracyjnych, przetwórstwo rybne itp.

Zgłoszenia do 26 bm. Kraków, ul. Meiselsa L. 1 od godz. 10—12-iej lub pisemnie. Egzamin wstępny 27 i 28 bm. Ilość uczniów ograniczona. Przewidywana pewna ilość miejsc w bursie. Przy liceach będzie otwarta klasa przygotowawcza celem przygotowania do egzaminu wstępnego do liceów wszelkich typów.

Przenumerata kwartalna z opłatą za dostawę względnie z przesyłką pocztową wynosi 30 złotych

Wpłacajcie w Administracji, lub przez Państwowy Bank Rolny — Oddział w Krakowie, konto Nr 76

Za zwłokę w dostawie czasopisma Administracja nie odpowiada.

Adres Redakcji i Administracji:  
Kraków, ul. Szczepańska 2, I p. —  
tel. 575-82.

Redakcja czynna codziennie od 10—12,  
Administracja od 8—15 — w sobotę  
od 8—13.

Redakcja rękopisów nie zwraca.

Ogłoszenia na ostatniej stronie:  
Cała strona — 1500 zł, 1/2 strony —  
800 zł, 1/4 strony — 500 zł, 1/8 strony —  
300 zł, 1/16 strony 200 zł.

Drobne ogłoszenia na ostatniej stronie  
za każde słowo 5 zł.

Ogłoszenia w tekście 50% drożej.